



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

DO PORTUGALII

NA ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

(2 - 6 sierpnia 2023 r.)

UROCZYSTOŚĆ POWITANIA

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Lizbona, „Parque Eduardo VII”

(Park Edwarda VII)

Czwartek, 3 sierpnia 2023 r.

[Multimedia]

Drodzy młodzi, dobry wieczór!

Witajcie! Witajcie i dziękuję, że tu jesteście. Cieszę się, że was widzę! Cieszy mnie wasza sympatyczna wrzawa i to, że mnie zarażacie waszą radością! Wspaniale jest być razem w Lizbonie - zostaliście wezwani tutaj przeze mnie, przez patriarchę, któremu dziękuję za wypowiedziane słowa, przez waszych biskupów, kapłanów, katechetów i animatorów.

Podziękujmy wszystkim, którzy was zwołali, i tym wszystkim, którzy pracowali, aby to spotkanie było możliwe, a uczynmy to gromkim aplauzem! Ale przede wszystkim wezwał was Jezus. Podziękujmy Jezusowi także gromkimi brawami!

Nie jesteście tu przypadkowo. Wezwał was Pan, nie tylko w tych dniach, ale od początku waszych dni. Wszystkich nas powołał od początku naszego życia. Tak, wezwał was *po imieniu* - usłyszeliśmy w Słowie Bożym, że nas wezwał po imieniu. Spróbujcie sobie wyobrazić te trzy słowa napisane dużymi literami; potem pomyślcie, że są zapisane w każdym z was, w waszych sercach, stanowią jakby tytuł waszego życia, sens tego, kim jesteś - jesteś *wezwany po imieniu*. Ty, ty i ty,

my wszyscy, którzy tu jesteśmy, ja, wszyscy zostaliśmy wezwani po imieniu. Nie zostaliśmy powołani automatycznie, zostaliśmy wezwani po imieniu. Zastanówmy się nad tym: Jezus wezwał *mnie po imieniu*. Są to słowa zapisane w sercu. A także pomyślmy, że są one zapisane w każdym z nas, w naszych sercach, i tworzą swego rodzaju tytuł twojego życia, sens tego, kim jesteśmy, sens tego, kim jesteście - zostałeś powołany po imieniu, zostałeś wezwany po imieniu, zostałeś wezwany po imieniu! Nikt z nas nie jest chrześcijaninem przez przypadek - wszyscy zostaliśmy wezwani *po imieniu*. Na początku historii życia zostaliśmy powołani, jeszcze przed talentami, jakie posiadamy, cieniami i ranami, jakie w sobie nosimy. Dlaczego zostaliśmy powołani? Ponieważ *jesteśmy miłowani*. Zostaliśmy powołani, bo jesteśmy miłowani. To piękne! W oczach Boga jesteśmy cennymi dziećmi, które On wzywa każdego dnia, by wziąć w ramiona i dodawać otuchy; aby uczynić z każdego z nas wyjątkowe i oryginalne arcydzieło. Każdy z nas jest wyjątkowy, jest oryginalny, a piękna tego wszystkiego nie potrafimy dostrzec.

Umiłowani młodzi, podczas tych Światowych Dni Młodzieży pomagajmy sobie nawzajem rozpoznać tę rzeczywistość - niech te dni będą *żywym echem tego Bożego powołania do miłości*, ponieważ jesteśmy cenni w oczach Boga, niezależnie od tego, co czasami widzą nasze oczy. Niekiedy nasze oczy są przysłonięte przez to, co negatywne, i oślepione przez liczne rozrywki. Niech będą to dni, w których moje imię, twoje imię, twoje imię za pośrednictwem braci i sióstr mówiących różnymi językami i z wielu narodów – widzimy bardzo wiele flag! – którzy je przyjaźnie wypowiadają, rozbrzmiewa jako wyjątkowa wiadomość w historii, ponieważ wyjątkowe jest bicie serca Boga dla ciebie. Niech będą to dni, w których utrwalimy w sercach, że jesteśmy miłowani tacy, jacy jesteśmy, a nie tacy, jacy chcielibyśmy być – tacy, jacy teraz jesteśmy. To jest punkt wyjścia Światowych Dni Młodzieży, ale przede wszystkim punkt wyjścia życia. Chłopcy i dziewczęta, jesteśmy miłowani tacy, jacy jesteśmy, bez „makijażu”! Czy to zrozumieliście?

Jesteśmy wezwani po imieniu, każdy z nas. Nie jest to przenośnia, lecz Słowo Boże (por. *Iz 43, 1; 2 Tm 1, 9*). Przyjacielu, przyjaciółko, jeśli Bóg wzywa cię po imieniu, oznacza to, że dla Boga nikt z nas nie jest numerem. Jest obliczem, jest twarzą, jest sercem. Chciałbym, aby każdy z was zwrócił uwagę na jedną rzecz - dzisiaj wielu zna twoje imię, ale nie wzywa cię po imieniu. Twoje imię istotnie jest znane, pojawia się w *sieciach społecznościowych*, jest przetwarzane przez algorytmy, które kojarzą z nim upodobania i preferencje. Wszystko to jednak nie odwołuje się do twojej wyjątkowości, lecz do twojej przydatności do sondaży rynkowych. Ileż wilków kryje się za uśmiechami fałszywej dobroci, twierdząc, że wiedzą, kim jesteś, ale cię nie kochają; sugerują, że w ciebie wierzą, i obiecują, że staniesz się kimś, a potem zostawiają cię samego, gdy już ich nie interesujesz. Są to złudzenia świata wirtualnego, i musimy uważać, żeby nie dać się zwieść, ponieważ bardzo wiele rzeczy, które nas dzisiaj pociągają i obiecują szczęście, okazuje się potem tym, czym są w istocie: rzeczami próżnymi, bańkami mydlanymi, rzeczami zbędnymi, rzeczami niepotrzebnymi i pozostawiającymi w nas pustkę. Powiem wam jedno: Jezus nie jest taki, nie jest taki! On ci ufa, ufa każdemu z was, każdemu z nas, ponieważ dla Jezusa każdy z nas jest ważny, każdy z was jest ważny. Taki jest Jezus.

Zatem my, Jego Kościół, jesteście *wspólnotą tych, którzy zostali powołani*; nie jesteście wspólnotą najlepszych – nie, wszyscy jesteście grzesznikami – ale zostaliście powołani, *tacy, jacy jesteście*. Zastanówmy się nad tym chwilę w naszym sercu - jesteście powołani tacy, jacy jesteście, z naszymi problemami, z naszymi ograniczeniami, z naszą porywającą radością, z naszym pragnieniem bycia lepszymi, z naszym pragnieniem zwycięstwa. Jesteście powołani tacy, jacy jesteście. Pomyślcie o tym. Jezus powołuje mnie takiego, jaki jestem, a nie takiego, jaki chciałbym być. Jesteście wspólnotą braci i sióstr Jezusa, synami i córkami tego samego Ojca.

Przyjaciele, chciałbym wam, którzy jesteście uczuleni na kłamstwa i puste słowa, powiedzieć jasno: w Kościele jest miejsce dla wszystkich, dla wszystkich! Nikt nie jest bezużyteczny, nikt nie jest zbędny, dla wszystkich jest miejsce. Takich, jacy jesteście, wszystkich. A Jezus mówi to wyraźnie, kiedy posyła apostołów, aby zaprosili na ucztę do owego człowieka, który ją przygotował. Mówi: „Idźcie i przyprowadźcie wszystkich, młodych i starych, zdrowych i chorych, sprawiedliwych i grzeszników: wszystkich, wszystkich, wszystkich”. W Kościele jest miejsce dla wszystkich. „Ojcie, ale ja jestem nędznikiem..., jestem podła, czy jest dla mnie miejsce?”. Jest miejsce dla wszystkich! Wszyscy razem, każdy w swoim języku, powtórzcie ze mną: „Wszyscy, wszyscy, wszyscy!”. [powtarzają]. Nie słysząc, jeszcze raz! „Wszyscy, wszyscy, wszyscy!”. I to jest Kościół, Matka wszystkich. Tu jest miejsce dla wszystkich. Pan nie wytyka palcem, ale otwiera ramiona. To skłania nas do pomyślenia: Pan nie umie tego robić [wytykać palcem], ale umie robić to [obejmować], bierze w ramiona nas wszystkich. Pokazuje nam to Jezus na krzyżu, który rozpostarł swe ramiona tak bardzo, że został ukrzyżowany i umarł za nas. Jezus nigdy nie zamyka drzwi, nigdy, ale zaprasza cię, abyś wszedł: „wejdź i zobacz”. Jezus cię przyjmuje, Jezus akceptuje. W tych dniach niech każdy z nas przekazuje język miłości Jezusa: „Bóg cię miłuje, Bóg cię wzywa”. Jakie to piękne! Bóg mnie kocha, Bóg mnie wzywa, On chce, abym był blisko Niego.

Tego wieczoru zadawaliście mi także pytania, wiele pytań. *Nie ustawajcie nigdy w zadawaniu pytań!* Słuszne jest stawianie pytań, często nawet lepsze niż udzielanie odpowiedzi, ponieważ ci, którzy pytają, są „niespokojni”, a *niepokój* jest najlepszym lekarstwem na *przyzwyczajenie*, na tę bezbarwną normalność, która znieczula duszę. Każdy z nas nosi w sobie własne niepokoje. Weźmy z sobą te niepokaje i wnośmy je w dialog między sobą nawzajem, nieśmy je z sobą, gdy modlimy się przed Bogiem. Te pytania, które z upływem życia stają się odpowiedziami, musimy tylko na nie poczekać. Jest jedna rzecz bardzo interesująca: Bóg kocha, zaskakując, to nie jest zaplanowane. Boża miłość jest *niespodzianką*. Zawsze zaskakuje, zawsze podtrzymuje czujność i zaskakuje.

Drodzy chłopcy i dziewczęta, zachęcam was do zastanowienia się nad tą bardzo piękną sprawą - że Bóg *nas miłuje*, Bóg kocha nas *takich, jacy jesteście*, a nie takich, jacy chcielibyśmy być lub jakimi chciałoby nas widzieć społeczeństwo – takich, jacy jesteście. Kocha nas z naszymi wadami, z naszymi ograniczeniami i z naszym pragnieniem, by iść naprzód w życiu. W ten sposób Bóg nas powołuje. Ufajcie, ponieważ Bóg jest Ojcem, i jest Ojcem, który nas miłuje, Ojcem, który nas kocha. Nie jest to zbyt łatwe, i dlatego mamy wielką pomoc w Matce Pana, która jest również

naszą Matką. Ona jest naszą Matką. Tylko to chciałem wam powiedzieć. Nie lękajcie się, miejcie odwagę, idźcie naprzód, wiedząc, że chroni nas Boża miłość. Bóg nas miłuje. Powiedzmy to razem, wszyscy: „Bóg nas miłuje”. Głośniej, nie słyszę! *[powtarzają]* Tutaj nie słyszać... *[powtarzają]*. Dziękuję!